Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.
Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 100

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal.. skład tabelaryczny, liczbowy. od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Paasit Haasenstein, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Racskowski 14 Cite de Trevise, F. Jones & Cie.

Nr. 49. **Kraków, piątek 31 stycznia 1908 r.** **Rok XVI.**

Z polityki wiedeńskiej.

Wiedeń, 30 stycznia

Niewielka burza przeciągnęła nad parlamentem. W Komisji budżetowej wyłoniła się dość niespodziewanie sprawa organizacji mającego się utworzyć ministerstwa pracy i odrazu przybrała ostre formy. Groziło nawet rozbicie się większości rządowej przez wystąpienie z niej chrześcijańsko-społecznych. Zręczność jednak bar. Becka usunęła szybko nieporozumienia, choć nie ulega wątpliwości, że cała sprawa wywoła jeszcze pewne nieprzyjemne skutki w pełnej Izbie posłów.

Cała sprawa przedstawiała się następująco: Desygnowany na kierownika ministerstwa pracy dr. Gessman wypracował projekt organizacji przyszłego swego resortu i przedłożył Radzie ministrów.

Według tego projektu weszłyby pod kompetencję nowego ministerstwa niektóre bardzo ważne agendy ministerstwa handlu, kolei, spraw wewnętrznych i rolnictwa, a nadto w obszernym zakresie sprawy ubezpieczeniowe, ustawodawstwa przemysłowego, budowy wodne, dróg i mostów, statystyka pracy i zabezpieczenie robotnicze.

Ministerstwo dzieliłoby się na 5 wielkich sekcji. Zakres jego agend byłby nadzwyczaj obszernym. Przy tej organizacji ministerstwo pracy stałoby się najważniejszą prawie instytucją centralną, tem więcej wpływową, że czasy najbliższe przyznaczone są właśnie do wprowadzenia w życie wielkich projektów ekonomicznych i ustawodawstwa społecznego. Zamierzona na ogromną skalę budowa kanałów, zarząd coraz lepiej rozwijającego się górnictwa, wprowadzenie powszechnego zabezpieczenia na starość i od wypadków i t. p., wszystkie te sprawy skupione zostałyby w nowem ministerstwie.

Rada ministrów nie spieszy się z zatwierdzeniem projektu dra Gessmana. Powody tej niechęci są dwojakie; fachowe i polityczne. Zdaniem niektórych ministrów utworzenie ministerstwa z tak ogromnym zakresem agend odbije się niekorzystnie w tempie załatwiania spraw poszczególnych. Może stąd powstać ciężka maszyna biurokratyczna. Nadto zwracają uwagę, że inne ministerstwa popadłyby w faktyczną zależność od nowego resortu, z drugiej strony nie zapoznają faktu, że na czele nowego ministerswa stanie człowiek o wybitnych zdolnościach a silnie zaangażowany w walkach partyjnych. Oddanie drowi Gessmannowi tak rozległej władzy uważają liberalni i socjalistyczni politycy za zbyt wielką koncesję dla chrześć-spocznych. Partja ta niezmieszkałaby jej wyzyskać w celach agitacyjnych. Minister Gessmann po trafiłby na nowem stanowisku przeprowadzić program swego stronnictwa z całą kosekwencją. Zawiść partyjna staje się więc tutaj głównym powodem niechęci do projektu organizacyjnego dra Gessmana.

Względy rzeczowe nie są dość silne, by miały Radę ministrów skłonić do odrzucenia projektu. Atoli pozostaje jeszcze parlament, któremu bar. Beck zamierzał przedstawić projekt d-ra Gessmana do ustawodawczego traktowania. Socjaliści i liberalni posłowie grożą więc, że w parlamencie nie dopuszczą do przydzielenia d-rowi Gessmanowi zbyt rozległych agend, a ewentualnie udaremnią lub znacznie opóźnią aktywowanie ministerstwa. Istnieje jednak dla rządu możność wydobycia się z kłopotu inną drogą. Według art. 3 ustaw zasadniczych z 21 grudnia 1867 r. ma cesarz wyłączne prawo mianowania ministrów. Każde więc nowe ministerstwo może powstać w drodze rozporządzenia cesarskiego, bez pytania o zgodę parlamentu. W ten sposób stworzono instytucje ministrów rodaków, tą drogą również powołano przed 10 laty do życia ministerstwo kolejowe bez najmniejszego zarzutu niekonstytucyjności. Chrześć.-społeczni żądają więc, aby i ministerstwo pracy aktywowano w drodze rozporządzenia. Bar. Beck wygłosił w komisji budżetowej mowę wielce niejasną, z której wywnioskowano, że zamierza sprawę tę przekazać parlamentowi. Jednak po konferencji z d-rem Luegerem zmienił swą mowę w telegramach biura koresp. w tym duchu, że odnośna enuncjacja nie wyklucza możności cesarskiego rozporządzenia. W ostatniej wreszcie mowie poszedł jeszcze dalej i dał do zrozumienia, że parlament uchwali tylko potrzebny kredyt, a statut organizacyjny ministerstwa, jako należący do egzekutywy ogłoszonym zostanie w formie rozporządzenia cesarskiego. Ostatnie oświadczenie bar. Becka wywołało burzę w żydowsko-liberalnym i socjalistycznym obozie. Sprawa cała przeniesie się jeszcze do pełnej Izby. Atoli nie ulega wątpliwości, że statut organizacyjny d-ra Gessmana zostanie przez Radę ministrów w najbliższych dniach przedłożonym cesarzowi dla zatwierdzenia, poczem nowe ministerstwo rozpocznie swą działalność.

W delegacjach budzi wielkie zainteresowanie podniesiona przez austryjackich członków sprawa podwyższenia gaż oficerskich. Rzeczowa strona wniosku nie znajdzie nigdzie przeciwników. Atoli delegacja węgierska traktuje projekt podwyższenia gaż jako kwestję polityczną, związaną z całym kompleksem spraw wojskowych, co do których stanął przed kilkunastu miesiącami pewien układ między koalicją a Koroną. Koalicja obejmując rządy zobowiązała się załatwiać parlamentarnie tylko normalne żądania zarządu wojskowego. Uchwalenie zaś nadzwyczajnych kredytów, lub podwyższenie gaż albo kontyngentu rekruta czyni koalicję zależnem od ustępstw Korony w dziedzinie języka komendy, emblematów i sztandarów wojskowych i t. d. Tymczasem Korona nie może i nie chce zgodzić się na rozstrzygnięcie tych spraw przed uchwaleniem w Węgrzech powszechnego prawa głosowania. Stąd wynikają trudności, które nie mogą być usunięte bez zasadniczych ustępstw jednej ze stron.

W obecnej sytuacji zdaje się być uchwalenie podwyższenia gaż oficerskich absolutnie wykluczonem. Członkowie partji niezawisłości opierają się temu stanowczo. Wątpliwem jest nawet, czy przejdzie w komisji wojskowej delegacji węgierskiej wniosek del. Okolicsany'ego, wzywający ministra wojny, by przedłożył n a n a s t ę p n e j s e s j i odnośny projekt podwyższenia gaż oficerskich. Delegacja austryjacka zajmuje wobec projektu bardzo przyjazne stanowisko.

Wywłaszczenie w izbie panów.

Haniebna ustawa o wywłaszczeniu, uchwalona przez sejm pruski, znalazła się wczoraj na forum Izby panów. Barbarzyński zamach nowożytnych łupieżców teutońskich na byt Polaków wchodzi w ostatnie stadjum formalistyki prawodawczej. Teraz, gdy cały świat cywilizowany napiętnował ten akt niesłychanego w dziejach rozboju pruska izba panów ma ostatecznie aprobować barbarzyński projekt rozjuszonego krzyżactwa! Czy nie cofnie się przed tą ohydą i hańbą? Trudno się łudzić. Rząd pruski, który zdołał przeprowadzić swą wolę w sejmie, potrafi dokonać tego i w Izbie panów. Być może, że poczyni ona w ustawie pewne zmiany i odeśle ją z powrotem do sejmu, ale niema nadziei, by rząd i koła hakatystyczne pozwoliły jej upaść.

Zresztą niebawem zobaczymy. Tymczasem zaś niepodobna pominąć niesłychanego cynizmu i obłudy, jaką ujawnił rządowy wódz hakaty w swej nowej apologji wywłaszczenia, wygłoszonej w Izbie panów. Ks. Buelow nie zawahał się z niesłychaną bezczelnością stwierdzić, że ustawa o wywłaszczeniu jest postanowieniem wyjątkowem, zwróconem tylko przeciw Polakom i uspokoić opinję niemiecką oświadczeniem, że „nie można uważać jej precedens do wywłaszczenia wielkiej własności". Jednocześnie zaś ks. Buelow zapewniał, że „wolny jest od wszelkiej niechęci do Polaków i broni tylko „zagrożonego" państwa . . .

Nie wiadomo, co bardziej tu podziwiać: cynizm czy obłudę.

Poniżej zamieszczamy telegramy o przebiegu wczorajszego posiedzenia Izby panów.

BERLIN. (B. Wolffa) Izba panów.

Na ławie ministeryalnej obecni ministrowie Buelow, Rheinbaben, Arnim i Beseler.

Wiceprezydent Izby Manteuffel po otwarciu posiedzenia zaprzysiągł mianowanych członków Izby: jenerała Vogta, Falkensteina i bankiera Delbruecka.

Izba przystąpiła do porządku dziennego, do obrad nad załatwioną przez sejm pruski ustawy w sprawie zarządzeń celem wzmocnienia niemczyzny w Prusach zachodnich i Poznańskiem.

PRZEMÓWIENIE BISKUPA KOPPA

Kardynał książe Kopp podnosi, że kilka stronnictw z ciężkiem sercem przystąpiło do ustawy. Mowca pragnąłby, aby rząd ustawę jeszcze raz poddał szczegółowemu zbadaniu, gdyż kwestya nie została jeszcze dostatecznie wyjaśnioną. Projekt przedstawia się jako postanowienie wyjątkowe, a niemi nie można państwem rządzić. (Głosy: Bardzo słusznie) Mowca żywi poważną troskę, że ludność polską zapędzi się w ramiona radykalizmu, który nietylko rząd, ale wogóle każdy robotnik musi zwalczać. Lecz przy niesprawiedliwem i nieostrożnem postępowaniu jest takie zwalczanie niemożliwem

Rząd nie chce drobną własność wywłaszczać, lecz tylko wielką. Ale celem regulowania dóbr włościańskich nie kupuje się dóbr rycerskich lecz drobne własności. Rząd mówi, że nie chce gnębić Polaków, ale przez wywłaszczenie wywoła się nieufność. Mowca nie może się przekonać, aby to przedłożenie osiągnęło co rząd zamierza Jeśli się tu, powołując się na dobro państwa, łamie nienaruszalne zasady, to te nienaruszalne zasady przestają istnieć. Własność prywatna jest idealną zasadą całego świata kulturalnego, której nie wolno dotykać. Mowca wreszcie proponuje przekazanie przedłożenia komisyi (okl.)

MOWA BUELOWA.

Ks. Buelow: Stoimy wszyscy wobec powagi słów mowcy poprzedniego. Ale i ja mogę dla siebie żądać uznania (!), że nigdy nie naruszałem praw kościoła katolickiego i będę się o to starał, aby także przy tej ustawie tc się nie stało (!) Przy projekcie tym idzie o to, czy marchia wschodnia ma być polską, czy niemiecką. Nie chcę się wdawać w omawianie organizacyi narodowo polskich stowarzyszeń, związków etc., ale nasza marchia wschodnia, której prowincya zaczyna się w odległości 15 mil od Berlina, jest „pars minoris resistentiae“ którą się musi rychło naprawić, aby przez ostre zasłabnięcie nie powstało poważne niebezpieczeństwo dla naszego państwa. Musimy dzieło króla Fryderyka Wielkiego i Bismarcka kontynuować. Właśnie przed 23 laty powiedział tu mój wielki poprzednik: Polskę musi się na stałe obsadzić niemiec kimi osadnikami. Wobec polskiej agitacyi (!) i kroczenia jej naprzód nie można w dotychczas wy sposób dalej postępować. Stoimy przed kwestyą, czy dzisiaj mamy żądać nowych środków czy też zalecić porzucenie polityki kolonizacyjnej. Dr... rzeczy nie mógłbym żadn. pruskie mu ministrowi doradzać. Musimy poddać rewizyi metodę nabywania ziemi przez komisyę kolonizacyjną, gdyż w przeciwnym razie nie będziemy mieli dość ziemi. Powiedziałem już, że także mnie ciężko (!) przyszło żądać wywłaszczenia, ale musieliśmy (!) ustąpić wobec twardej konieczności, gdyż wszystkie inne środki nie wystarczają. Nigdy nie można tej ustawy uważać za prócedens do wywłaszczenia wielkiej własności Nigdy ani konserwatywne ani liberal ne ministeryum czy parlament nie dadzą swej aprobaty na wywłaszczenie wielkiej własności. Żądamy surowego środka, wywłaszczenia jako postanowienia wyjątkowego stanu. Jestem wolnym od wszelkiej niechęci (!) wobec polskich wsp...telі, ale idzie o zabezpieczenie tego, co zdobyła kultura (!) niemiecka. Musimy się starać, aby, co ojcowie niemieccy zapracowali wnukowie odziedziczyli (Okl.)

PRZEMÓWIENIE RADZIWIŁŁA.

Ks. Radziwiłł: Przedłożenie jest sprzeczne z konstytucyą i z zasadami o prywatnej własności, uznanemi przez cały świat kulturny. Polska ludność żąda sprawiedliwości lecz nie ja kiejś specyalnej pieczołowitości. Król Fryderyk Wielki powiedział do dziadka mowcy: Proszę pozyskać dla mnie serca mych poddanych przez sprawiedliwość porządek i bezpieczeństwo prawne.

DYSKUSYA.

Starszy burmistrz dr. Adikes oświadcza, że walce narodowościowej musi się jak najszybciej koniec położyć. Powody bezpieczeństwa (wojskowego (?!) wymagają twardych zarządzeń. Dlatego musi się zgodzić na wywłaszczenie, co tem łatwiej przyjdzie po oświadczeniu prezydenta ministrów o stosowaniu ustawy.

Ks. Koerte podnosi, że po raz pierwszy żąda się wywłaszczenia z powodów politycznych. Taka ustawa musi dotkniętych nią usposobić wrogo dla państwa. Państwo niemieckie stoi tu u punktu zwrotnego. Czy nie byłoby tu zadaniem Izby panów odpowiedzieć: nie!

Minister skarbu Rheinbaben oświadcza, że polityka pojednawcza rządu zwiększyła tylko agitacyę... Wywłaszczenia nie żąda się z motywów politycznych, lecz z narodowych. Z wywłaszczenia nie będzie się za często robiło użytku Polscy chłopi będą teraz ziemię swą łatwiej sprzedawać, gdyż wielokrotnie wstrzymywał ich nacisk agitacyi. Błędną jest obawa, że ta „lex specialis“ jest tylko pierwszym krokiem i inicyuje wywłaszczenie wielkiej własności. Rzut oka na kartę marchii wschodniej wskazuje, że wielkiej własności nie dałoby się usunąć.

Prezydent wyższego sądu Hamm uważa wątpliwości wobec ustawy za przesadzone. Sprawiedliwość była w obfitej mierze udziałem Polaków. Gdyby się teraz nie uchwaliło małych środków, mogłyby być później konieczniemi ostrzejsze zarządzenia. Niechaj Izba wspomni na słowa wielkiego męża: „Pamiętaj, że jesteś Niemcem.“

Hr. Thiele-Winkler uważa przedłożenie za błąd. Polakom odbierze się jedną ekonomiczną postawę, ale da im się w zamian inne, które zrobią ich ruchliwszymi i silniejszymi. Cała polityka kolonizacyjna była błędną. Mowca proponuje wysyłanie do marchii wschodniej najlepszego materyału urzędniczego i zakładania tam szkół niemieckich państwowych, a zwinięcie komisyi kolonizacyjnej.

Minister Arnim odpowiada, że do marchii wschodn... ...sze najlepszy (!) materyał urzędniczy. Wobec solidarności Polaków i ich siły w bojkocie, konieczną jest kontr akcya. Komisya kolonizacyjna jest potrzebną jako źródło siły dla ludności niemieckiej.

Starszy burmistrz Kersten oświadcza, że walka w marchii wschodniej została przez Polaków narzuconą. — Musimy rządowi być wdzięczni, że się nie cofa także przed ostrymi środkami. Mowca zgadza ... na przedłożenie z radością aby przez zdrową politykę kolonizacyjną stworzyć silne dzieło kulturalne pierwszego rzędu. Działalność tego środka będzie obfitą w skutki.

Starszy burmistrz Bender oświadcza, iż mylą się ci co sądzą, że przez naukę niemiecką polskie dzieci można zrobić Niemcami. Dla marchii wschodniej rząd przedtem mało robił. Najlepszym środkiem przeciw Polakom jest sprawiedliwa administracya, aby Niemcy w marchji wschodniej znowu stanęli na silnych nogach. Przedłożenie robi pokojowych Polaków dzikimi.

Minister sprawiedliwości Beseler wykazuje konstytucyjność przedłożenia na mocy artykułu dziewiątego konstytucyi pruskiej.

Hr. Droste - Vischering odrzuca przedłożenie, gdyż jest ustawą wyjątkową i prowadzi do kon fiskaty dóbr.

UCHWAŁA.

Na tem dyskusyę zamknięto i po przekazaniu przedłożenia komisyi złożonej z 25 członków, Izba odroczyła się na nieoznaczony czas.

Listy z nad Newy.

Petersburg, 27 stycznia.

(Jeszcze sprawa nowej floty wojennej. — Admiralicja w niełasce u „istinno ruskich patrjotów.“ — Groźba rozpędzenia Dumy. — Kampania prasy parlamentaryzmowi i konstytucji. — Zadziwiająca logika. — P. Stołypin przeciw „wchodniemu despotyzmowi“ „ideologja“ związku narodu rosyjskiego. — Uwłaszczenie włościan wynalazkiem „samodierżawja.“ — Niewolnicza Anglia i wolna Rosja. — Statystyka „stanów wyjątkowych.“ — Ks. Mieszczerskij o biurokracji. — Konstytucja rosyjska i „pan w mundurze.“)

Admiralicja rosyjska, nie ma stanowczo szczęścia u społeczeństwa, nawet wśród sfer najbardziej reakcyjnych. Na wieść, że w jej ręce ma naród złożyć nowe miljardy na nową flotę wojenną odezwały się protesty ze wszystkich stron, nawet „istinno ruscy“ patrjoci wołają: „Nie damy“ nawet „Now. Wremia“ idące zwykle za powiewem biurokratycznym, zapałało świętem oburzeniem i woła:

„Dowiadujemy się, że system przedtsuszimski i nadal wszechwładnie panuje w zarządzie marynarki, że nie natchnęła go najmniejsza idea, żaden plan przewodni, że twórcy naszych katastrof wojennych nietylko mocno trzymają się swych miejsc, ale liczą na zwycięstwo swego wpływu. Tego nam nie trzeba. Najmniejszą rzeczą, jakiej możemy od niej wymagać jest, by odeszli sobie na bok, a największą, jakiej oni mogą wymagać od nas jest to, byśmy o nich wspaniałomyślnie zapomnieli.“

A jeśli organ papy Suworina przemawia w taki zdumiewający sposób, jest rzeczą niemal pewną, że i jego prawicowo-październikowcowi przyjaciele w Dumie nie uchwalą żądanych kredytów. A wtedy i trzecia Duma zostanie rozpędzoną dla braku „patrjotyzmu.“ Istny skandal! W kołach biurokratycznych jednak o t j ewentualności już przebąkują.

A tymczasem w całej tej aferze ujawnia się wprost niepojęta zagadka.

Jednocześnie z tą „groźną“ postawą wobec projektów rządowych, prawica rozpoczęła znów gwałtowną kampanię przeciw Dumie i konstytucji. Boją się dać rządowi pieniędzy na nową Cuszimę, jak mówią, a jednocześnie wołają, że Duma jest niepotrzebną, a więc chcą, aby po dawnemu rządziła samowolnie biurokracja! Zadziwiająca logika!

Ta nowa furja anti-parlamentarnego szału „monarchistów“, który przez pewien czas nie dawał znać o sobie, wystąpiła w obecnej chwili z t ką siłą, że nawet brat prezesa ministrów Stołypin uważał za stosowne na szpaltach „Now. Wrem.“ skarcić Związek narodu rosyjskiego za propagowanie wschodni go despotyzmu. Dzięki temu, mamy możność, jak się zdaje po raz pierwszy poznać się z „ideologią“ zwolenników... knutowładztwa. W odpowiedzi bowiem na uwagi p. Stołypina, zabrał głos jeden z przywódców prawicy ks Wołkoński i wyłożył w liście do „Now. Wr.“ „ideologię Związku nar du ros.“ Trudno przytaczać w całości te humorystyczne wywody. Wystarczy jeden ustęp, w którym autor mówi o zach. Europie. „Jesteśmy przeciwnikami ustroju parlamentarnego — pisze — nie dlatego że nie chcemy wolności, lecz dlatego, że według naszego przekonania ustrój ten nie daje ani wolności, ani żadnych innych dobrodziejstw ludności. Na Zachodzie parlamentaryzm utrwalił panowanie burżuazji i doprowadził (!) lud do niewoli ekonomicznej

„Stosunek wo d ść wysoki dobrobyt materjalny państw zach dnio-europejskich opiera się nie na parlamencie, lecz jest następstwem pracowitości i oszczędności obywateli, jako też ich trzeźwości. Siła i potęga Anglii tkwi nie w jej „instytucjach reprezentacyjnych,“ lecz tem, że Anglicy trzymają w swej wstrętnej niewoli (!) biedne Indje. Parlamentarzyści angielscy, chełpiący się swą wolnością na pokaz, są niczem innem, jak tylko właścicielami swych indyjskich niewolników. (!) Usunmy niewolniczą zależność Indyj od Anglików, a przekonamy się, co pozostanie z tak wychwalonego parlamentu angielskiego.

„Niechaj zwolennicy parlamentaryzmu wymienią choć jeden akt w historji Europy Zachodniej, który byłby godzien (!) stanąć obok oswobodzenia przez samowładztwo rosyjskie włościan?“

Ks. Wołkowski uważa widocznie, że uwłaszczenie włościan było wynalazkiem rysyjskiego „samodzierżawja“ i nie wie, że Rosja była ostatnim w Europie państwem, które zdecydowało się wreszcie na uwolnienie ludności włościańskiej z niewoli pańszczyźnianej. Zbyteczną byłoby jednak rzeczą wykazywać ignorancję i mimowolną humorystykę „uczonych“ wywodów „ideologa“ samowładztwa, który ubolewa nad tyraństwem rządów angielskich, a Rosję uważa za raj wolności i swobód. Najlepiej tę wolność ilustruje staty-

NA KARNAWAŁ Wachlarze strusie gazowe, Rękawiczki długie, Wstążki, kolie, perfumy, wody kolońskie, mydła toalet., pudry i t. p.
poleca najtaniej
C. SZCZURKOWSKI
Kraków, Grodzka 2.

styka t. zw. „stanów wyjątkowych“, która obecnie bynajmniej nie są wyjątkowemi. Jeżeli rzucimy okiem na mapę Rosji, to przekonamy się, że teraz niema już ani jednej guberni w Rosyi Europejskiej, w której nie obowiązywałaby jakaś „ochrona“.

Tylko pojedyncze powiaty w czterech guberniach ustrzegły się praw wyjątkowych. Niewiele ich jest — zaledwie 26 na 661 powiatów Rosyi Europejskiej.

Jak się okazuje, miejscowości wolne od stanów wyjątkowych, w których obowiązują prawa ogólne państwa rosyjskiego, można teraz wyliczyć na palcach.

Jeśli taki stan państwa uważać za rezultat parlamentaryzmu, to istotnie Rosja niema być z czego zadowoloną. Tylko, że ten konkubinat rządów wojennych z „konstytucją“ jest właśnie wynalazkiem czysto rosyjskim... Ten „wynalazek“ wychodzi przedewszystkiem na korzyść biurokracji. Stwierdza to nawet taki zwolennik dawnego kursu, jak redaktor „Graždanina“, ks. Meszczerskij. Nikt może tak doskonale nie scharakteryzował roli biurokracji w dziejach „konstytucji“ ros., jak ten zapamiętały reakcjonista i osobisty przyjaciel Aleksandra III. Stwierdza on, że rewolucję okpił z niesłychaną wprawą urzędnik, t. j. pan w mundurze.

„Czyż to nie genjalna zrntkość?“— pisze ks. Meszczerskij. Gdy w Rosji był spokój, zręczny „pan w mundurze“ pisał dla niej ustawy i pobierał podatki na swe utrzymanie. „Pan w mundurze“ nie pozwalał Rosji myśleć inaczej, niż sam myślał; opornych zręcznie usuwał do dalszych gubernij. Gdy na głowę „pana w mundurze“ spadła bieda w postaci wojny japońskiej, sprytnie zwalił winę na „podstęp japończyków“. Gdy wojnę przegrał, zwalił winę na anglików. Gdy nagle wezbrała w Rosji fala rewolucji, schował się za parawan i ztamtąd objawiał liberalne myśli, a nawet podawał się za gorącego zwolennika reform.

„Domagano się konstytucji, „pan w mundurze“ zgodził się chętnie na to. Domagano się wolności zebrań wszystkim pozwolił zbierać się i gadać, gazetom pozwolił pisać, co im się podoba, robotnikom strajkować, ile chcą, obcym narodowościom hałasować o autonomję. Niech się wygadają—rzekł do siebie „pan w mundurze“. Gdy się wygadali, wtedy sprytnie połapał gorące głowy i zamknął je na czas dłuższy tam, gdzie jest zimno.

„Nawet udał, że wierzy w parlament i pozwolił dwom Dumom wypowiedzieć wszystko, co czuły. A potem obie Dumy oddał pod sąd za naruszenie jakiegoś paragrafu kodeksowego i pozbył się krytyków. Zostawił Rosji trzecią Dumę bardzo potulną, i rzekł: wszak macie już parlament! A sam najspokojniej w świecie usiadł na dawnem miejscu, gdzie mu tak wygodnie.

„Stało więc się to — konkluduje zjadliwie ks. Meszczerskij—o czem urzędnik marzył jeszcze pod dębem Piotra Wielkiego: i jest samowładztwo i niema go, i jest parlament i niema go, i jest wolność i niema jej. W tem państwie połowiczności, bezbarwności, niezdatności i chwiejności — zdecydowanym, barwnym, zdolnym i silnym jest tylko on — jegomość w mundurze urzędniczym.

„Przewaga dzisiejszego kursu nad starym jest dla niego nieoceniona: dawniej zasłaniał się tylko monarchą, teraz będzie zasłaniał się i Dumą; dawniej oszukiwał tylko monarchę, teraz będzie oszukiwał i Dumę; dawniej grozi mu ustawicznie gniew ludu, teraz zaś na ten gniew wystawia przedstawi ieli ludu“.

Trudno chyba o bardziej dosadną i sarkastyczną charakterystykę „utrwalania“ kostytucji przez biurokrację rosyjską.

Ciekawa rzecz czy po tym artykule urzędowi „patrjoci“ i ks. Meszczerskiego ogłoszą za „kramolnika“ i wroga Rosji.

Ruch przedwyborczy.

Kandydatury zawodowe. W okręgu miejskim samborskim zamierza ubiegać się o mandat znany propagator uprzemysłowienia Galicji, p. Józef Olszewski, dyrektor „Ligi pomocy przem.“ we Lwowie.

We Lwowie stawiają lekarze jako kandydata dra Festenburga, prezesa Izby lekarskiej wschodnio-galic. ewent. zaś dra Mikołajskiego.

Syoniści odbyli we Lwowie konferencję zarządu partyjnego. Mimo jednozgodnego oświadczenia mowców, że kandydaci syonistyczni przy tych wyborach nie mają szans żadnych, uchwalono większością głosów wziąść czynny w nich udział. Oznaczenie okręgów gdzie stawiać kandydatów syonistycznych, pozostawiono komitetowi partyjnemu.

We Lwowie silnie jest w szerokich kołach wysuwaną kandydatura na jedno z 6-ciu miejsc poselskich radcy dworu prof. dra Rydygiera. Uczony ten o europejskiej sławie znanym jest w mieście naszem z dodatniej swej działalności publicznej, jako gorący Polak i katolik.

W powiecie czortkowskim, kandydnje p. Artur Zaremba Cielecki, dotychczasowy poseł sejmowy i prezes Zarządu Kółek rolniczych. P. Cielecki znanym jest w tym powiecie jako gorliwy działacz na polu rozbudzenia samopomocy ekonomicznej u włościan tak polskich jak i ruskich. Ludowcy wysuwają tam p. Nawarskiego.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 31 stycznia 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny:** Dziś w piątek Piotra Nolasko i Marceli wdowy; w sobotę Wigilia Ignacego biskupa męczennika i Brygidy panny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 17; zachód przypada o godz. 4. min. 29, długość dnia godz. 9. min. 12.

— WALNE ZGROMADZENIE. Dnia 16 lutego o godz. 6 ej odbędzie się w Sali Sokoła walne zebranie Sekcyi Matejkowskiej. Na porządku dziennym będzie wniosek rozwiązania Sekcyi, względnie zmiany celu Tow.

Zdaniem Sekcyi, zaszczytny obowiązek, który grupa inicjatorów złożyła na młodsze pokolenie młodzieży artystycznej: zebrania funduszu na pomnik mistrza Matejki, jest zadaniem dla tejże młodzieży nieżywotnem i niewykonalnem, zwłaszcza przy istniejących warunkach całego społeczeństwa. Natomiast Sekcya podejmuje projekt Stan. Witkiewicza otworzenia w rzeźbie „Hołdu pruskiego“ dzieła mistrza i wmurowania go na zewnętrznej ścianie Sukiennic (od ul. św. Jana). Zdecydowana już wartość artystyczna dzieła, bezinteresowność pracy, którą zgłosiła grupa młodych rzeźbiarzy, wreszcie niepomiernie mniejsze koszta pozwoliłyby wobec zebranych już w znacznej części funduszów, wystawić w tej formie pomnik mistrzowi w bieżącym już roku.

Ze względu na ważność zebrania zapraszamy w myśl statutu wszystkich artystów i ludzi interesujących się sztuką, jak samym projektem i stworzeniem dla Krakowa pomnika o wybitnej wartości artystycznej.

Równocześnie wzywany wszystkich posiadających listy składkowe o bezwzględne zwrócenie tychże na ręce Sekcyi w Akademii Sztuk p. w Krakowie.

Z prośbą o przedrukowanie za Sekcyę Matejkowską przewodniczący Adam Dobrodzicki.

— KIEROWNIK SZPITALA. Wydział krajowy reskryptem z dnia 29 bm. zamianował dra Stanisława Kwiatkowskiego, pierwszego sekundarjusza szpitala św. Łazarza, kierownikiem oddziału chirurgicznego tegoż szpitala aż do obsadzenia nowego prymarjusza.

Dotychczasowy prymarjusz dr. Bogdanik na własne żądanie przeniesiony został w stan spoczynku.

— TOWARZYSTWO MUZYCZNE w Krakowie, jak to wykazało odbyte w dn. 26 b. m. jego walne zebranie, nie cieszy się zbyt wielkiem powodzeniem. Przedewszystkiem liczy członków aż 200, (Kraków ma mieszkańców przeszło 100.000 i tylko jedną tą instytucję, uprawiającą i „popierającą“ muzykę w poważnym i artystycznym tego słowa znaczeniu). Na tych 200 członków, na walne zebranie, ogłoszone w drugim i ostatecznym terminie, przybyło członków... 24. To daje miarę troskliwości ogółu członków o losy Tow. po za wpłacaną (na odczepnego) wkładką (12 koron rocznie) nie uznają oni żadnych innych obowiązków względem Tow. W dyskusji, która się rozwinęła na tem walnem (o, ironjo!) zebraniu po odczytaniu sprawozdania, jeden z członków podniósł fakt że do Tow. należy zbyt mało muzyków (bo tylko dwóch), wskutek czego o kierunku, poziomie i t. d jedynej u nas muzycznej instytucji decydują wyłącznie miłośnicy wprawdzie muzyki, ale dyletanci. Jednakże statut zabrania należeć do Tow. profesorom konserwatorjum, albowiem konserwatorjum jest podległe Tow. muzycznemu i przeżeń kontrolowane; wobec tego, jedynym wyjściem byłoby dopuszczenie przedstawiciela lub przedstawicielki profesorów konserwatorjum do zarządu Tow., przynajmniej z głosem doradczym.

Wobec małej ilości członków i szczupłości funduszów Tow. wyłoniły się w dyskusji różne projekty; jedni proponowali podwyższenie wkładki z 12 kor. na 20 kor. rocznie, drudzy dawanie członkom — przy podwyższonej wkładce — premjów (!) wartości kilku koron, jako nagrody widocznie dla grzecznych i muzycznie — kulturalnych Krakowian. Jednakże wydaje się, że pomysł podwyższenia wkładki nie jest zbyt szczęśliwym, raczej dla umożliwienia szerszym kołom należenia do Tow. należałoby ją zniżyć.

Wreszcie poruszono kwestję sali. Sala starego teatru, obecnie wynajmowana na koncerty urządzane przez Tow. jest wprawdzie akustyczną i dość dużą, lecz ma zadużo krzeseł droższych, a za mało miejsc tańszych na galerji.

Dyskusja, pomimo że była bardzo ożywioną, zakończyła się jednak bez powzięcia jakichkolwiek pozytywnych wniosków i uchwał. Tymczasem zmiana niektórych przestarzałych paragrafów statutu i wniesienia żywszego prądu do Tow. jest konieczną. Jakkolwiek bowiem najłatwiej do serca trafia się podobno przez ucho, widocznie jednak uszy Krakowian mają organiczną wadę, która czyni ją nieprzystępnemi dla głosu muzyki; z drugiej zaś strony nieuczęszczanie krakowian na koncerty Tow. Muzycznego znajduje swe usprawiedliwienie w dotychczasowym nieszczególnym doborze programów tych koncertów. Więcej życia i prawdziwego zamiłowania i zapału dla sztuki u kierownictwa Tow. muzycznego wywołała niewątpliwie oddźwięki w krakowskiej publiczności.

— Z ELEUTERJI. Walne zgromadzenie Eleuterji, oddziału krakowskiego, odbędzie się w niedzielę dn. 2 lutego we własnym lokalu (Rynek gł. 17 II p.) Na porządku dziennym: 1 Zagajenie prezesa, 2 odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i sprawozdanie sekretarza, 3 sprawozdanie komisji kontrolującej, 4 wybór zarządu, 5 wnioski i interpelacje. Początek o godz. 6 wiecz., w razie braku komplatu o godz. 7 wiecz. z ważnością uchwał na zgromadzeniu zapadłych.

— Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. W niedzielę dnia 2 lutego odbędzie się w Kółku slawistów (Coll. nov. sala 39) o godz. 11 przed południem odczyt p. Gawełka: „Pierwiastek ludowy w liliach Mickiewicza i w Balladynie Słowackiego“. Wstęp dla gości 20 hal.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego założona w 1841 r. Kraków, ul. Sławkowska 26 poleca

MIÓD STOŁOWY LEKKI, . BUTELKA 50 CT.
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.
MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT.
MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT.
MIÓD ESSENCYA . . . . BUTELKA 1 ZŁR.
MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.
MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 1 ZŁR. 50 CT.
MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 2 ZŁR.
MALINIAKI — WISNIAKI — I DERENIAK

— RAUT w STARYM TEATRZE, urządzony w poniedziałek dn. 27 b. m. na korzyść Rady opiekuńczej, dał wynik nadzwyczaj pomyślny. Piękne sale zapełniła publiczność wykwintna. Raut rozpoczęło przedstawienie „Dam i huzarów“ M. hr. Fredry w wykonaniu amaterów. Przedstawienie to — reżyserowane przez artystę teatru miejskiego p. Zelwerowicza, wypadło bardzo dobrze. Wyróżniali się grą panie: Woroniecka (Orgonowa). Rongeówna (Dyndalska), Pawlikowska (Aniela), ks. Radziwiłłówna (Zofia), Przewłocka (Józia), Biesiadecka (Zuzia), oraz panowie: Hieronim hr. Tarnowski w roli Majora, Bakałowicz (Rotmistrz), Ks. Radziwiłł (Porucznik), W. Podoski (Kapelan). Po przedstawieniu nastąpiły tańce. Wysoki dochód uzyskany z rautu, pozwoli zapewne stow. Rad opiekuńczych zaspokoić potrzeby tych najuboższych, w jego opiece pozostających.

— TANIE KUCHNIE CHRZEŚCIJAŃSKIE założone przez Polski Związek Niewiast katolickich, cieszą się niezwykłą frekwencją. Jakkolwiek kuchnie te datują swój początek od r. 1903, to jednak mało są jeszcze w mieście naszem znane. Sekcja kuchenna Pols. Związ. Niew. katol, przesyłając wykaz wydanych potraw za r. 1907 zaznacza, że do tego czasu nigdy kuchnie nie zwracały się do ofiarności publiczności, ale dzięki gorliwej a bezinteresownej pracy członków Związku, zdołały się dotychczas utrzymać.

Kuchnie otwarte są cały rok i obecnie jest ich pięć. Ostatnia założona jest kuchnia studencka, w której wydaje się obiady dla młodzieży po takich samych cenach jak w innych kuchniach i tak: obiady po 30 lub 20 h. herbaty czyste po 2 h., herbaty z mlekiem 4 h, z cytryną 4 h., kromki chleba po 4 i 2 h., pół obiady po 16 h. Obiadów w r. 1907 we wszystkich kuchniach razem było wydanych 205 623 półobiadów 6.938, herbat czystych 156 591 herbat z mlekiem 37.080, herb. z cytryną 7. 542, kromek chleba 119.498, bułek 51.405, kubków mleka 27.047, kaw 121.

Wyżej wymienione cyfry najlepiej wskazują, że kuchnie te muszą oddawać znaczne usługi dla tych, którzy mając skromne fundusze pieniężne, pragną posilić się tanio a pożywnie. Ruch w kuchniach z każdym miesiącem rośnie — obecnie pracujące tam panie — nie mogą już tej pracy podołać, przeto „Związek“ zwraca się z gorącą prośbą do swoich członków, aby byli łaskawi tej tak pięknej pracy przyjść z pomocą.

Szczególnie w godzinach południowych potrzebują kuchnie dyżurów, a ponieważ są położone w różnych częściach miasta, łatwo będzie członkom „Związku“ wybrać dla siebie najbliżej położoną kuchnię. Pierwsza kuchnia przy ul. Długiej l. 30, druga kuchnia przy ul. św. Jana l. 18, trzecia kuchnia przy ulicy Siennej l. 7, czwarta kuchnia przy ul. Bożego Ciała l. 24, piąta studencka przy ul. Krupniczej l. 2. Po rozebranie dyżurów zgłaszać się można do przewodniczącej sekcji kuchennej p. Winkowskiej ul. Jabłonowskich l. 5 II p. w każdy poniedziałek od 4 — 5 popoł. lub do sekretarki sekcji „Czytelna Pols. Związ. Niew. katol.“ Pałac Spiski I p. Rynek gł. codziennie między godz. 5 a 8 wiecz.

Kalendarzyk piątkowy.

T e a t r m i e j s k i „Miłość czuwa“.

The Berlitz School: W sali Muzeum przemysłowego o godz. 6 wieczór odczyt niemiecki „Orient und Occident“.

R e s u r s a u r z ę d n i c z a: Posiedzenie wydziału o godz. 8 wiecz.

Z w i ą z e k t u r y s t y c z n y: Posiedzedzenie sekcji wycieczek lud. o g. 5 popoł.

T e a t r K i n e t o n trzy przedstawienia kinematograficzne.

C y r k E d i s o n przedstawienie kinematograficzne.

C h r o m o f o t o s k o p (przy ul. Floryańskiej) „Jezioro Bodeńskie i balon hr. Zeppelina.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek „Miłość czuwa“.

Sobota „Chmury“ kom. Arystofanesa, przekład Edm. Żegoty Cięglewicza.

Niedziela o godz. 3 „Betlejem polskie“ po pularne.

O godz. 7 „Chmury“.

Poniedz.: „Miłość czuwa“.

Wtorek: „Chmury“.

Środa: „Narzeczona w depozycie“ (popularne.

Czwart.: „Jak wam się podoba“.

Piątek: „Chmury“ Arystofanesa.

Sobota: „Białe pawie“ kom. w 3 akt. F. Konczyńskiego (nowość).

Niedz.: o godz. 3-ej „Betleem polskie“ Jasełka w 3 akt. L. Rydla. (popularne).

O godz. 7 „Białe pawie“.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY.

W sobotę dnia 1. lutego: Bal szkoły tańców L. Dolińskiego w „Sokole“ podgórkim. — Bal krawców w sali hotelu Kleina. — Zabawa drukarzy w „Sokole“. — Zabawa w „Ognisku“ nauczycielskiem. — Bal kostyumowy w Resursie urz. Kabarat i Zabawa kolejarzy w klubie pocz towym. — Zabawa taneczna w Związku akad. (Sławkowska 11).

W niedzielę dn. 2 lutego: Bal służby katolic kiej w sali „Sokoła“ — Zabawa konstytumowa dla młodzieży w Resursie urzędniczej. — Zabawa Kółka Slawistów w Klubie pocztowym.

We wtorek dn. 4 lutego: Wieczorek taneczny dla dziatwy i młodzieży w sali Resursy urzędniczej. — Bal bratniej pomocy kelnerów w Starym Teatrze.

We środę dnia 5 lutego: Bal na kolonie wakac. dla młodzieży gimnazyalnej w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 8 lutego: Bal maskowy w Klubie pocztowym — Bal. Koła Mieszczańskiego w Starym Teatrze. — „Biały wieczór“ w Eleuteryi“. — Bal „Sokoła“ podgórskiego — Zabawa oddziału kolarzy w górn. sali „Sokoła“.

W niedzielę dnia 9 lutego: Zabawa kokard kowa urzędników prywatnych w sali „Sokoła“ w Podgórzu. — Bal weteranów w „Sokole“.

W sobotę dnia 15 lutego: Bal kupiecki w Starym Teatrze — Bal korpusu weteranów w Podgórzu w sali p. Bentsia przy ulicy Mosto wej w Krakowie.

We środę dnia 19 lutego: Bal artystyczny— kostyumowy w Starym Teatrze. — Bal na ochronkę i bursę gimn. w sali ratuszowej podgórskiej —

We czwartek dnia 20 lutego: Wieczorek wel niany w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 22 lutego: Zabawa taneczna z tombolą w Klubie pocztowym — Bal chóru robotniczego w „Sokole“.

We czwartek dnia 27 lutego: Wieczorek welniany w Starym Teatrze.

W sobotę dn. 29 lutego: Zabawa kostyumowa w „Eleuteryi“.

We wtorek dnia 3 marca: Zabawa taneczna w Klubie pocztowym.

— Z WADOWIC piszą nam: Przed kilku dniami doniósł „Głos Narodu“, że dr. Maiss na zgromadzeniu przedwyborczem „pokłonił się wyborcom z prośbą o przedłużenie mu mandatu sejmowego na dalsze 6 lat“. Otóż przypomnieć tu należy, że w roku 1901 pomiędzy reprezentacyą miast Bochni i Wadowic zawarty został w Krakowie pisenny kom promis, mocą którego kandydatura do Sejmu na przemian przedstawiać mają raz wyborcy m. Bochni, drugi raz wyborcy m. Wadowic. Ponieważ w r. 1901 Bochnia mianowała do sejmu jako kandydata swego burmistrza Dra Maissa i wyborcy Wadowic tę kandydaturę jednomyślnie poparli, oddając wszystkie swe głosy na niego, przeto jest zupełnie uzasadniona nadzieja że i Bochnia lojalnie dotrzyma kompromisu i poprze jednomyślnie kandydata, postawionego przez wyborców Wadowic.

Dlatego wyborcy Wadowic. od których wyjść ma propozycya co do kandydata do Sejmu przystąpili do akcyi wyborczej, a zgromadzenie zwołane przez burmistrza miasta dra Opydo na dzień 29 b. m. dalsze poweźmie w tej sprawie decyzye.

Korespodent z Bochni widocznie o kompromisie tym podpisanym przez delegatów z Bochni dra Maissa, prof. Matwija, i radcę sądu Wilczyńskiego, a z Wadowic przez dra Opydo, śp. Dyrektora Arzta i radcę sądu Raczyńskiego, nie wiedział, twierdząc iż kandydatem z Bochni jest dr. Maiss, — trudno zaś przypuścić aby dr Maiss o tem mógł zapomnieć i rzeczywiście postępowaniem swojem akcyę wyborczą na własną rękę wbrew pisanemu zobowiązaniu się, na korzyść swoją propagować.

— BOCHNIA. Włościanie w Pogwizdowie Wawrzyniec i Marja Tabakowie, spożywając onegdaj wieczorem kolację, gęsto zakrapiali ją kartoflanką. Gdy humory zaróżowiły się, powstała nagle między nimi kłótnia, w czasie której Tabakowa „gwizdnęła“ męża w piersi, w okolicę serca tak silnie, iż ten przewrócił się na łóżko. Po kilku minutach jednak powstał Tabaka z łóżka, jakby „nowo-narodzone dziecię,“ wypił jeszcze „na umór“ dwa kieliszki, lecz były one już w jego życiu ostatnie gdyż w tej chwili upadł znowu na ziemię i zakończył życie.

— PROTEKTOR ŻYDÓW. Odnośnie do naszej notatki zamieszczonej pod powyższym tytułem w numerze 30, otrzymujemy na podstawie § 19 następujące „sprostowanie“:

„Prawdą jest, iż w dniach 16 i 17 b. m. odbywały się w Nowym Targu uzupełniające wybory do komisji szacunkowej, a to z I i II koła wyborców — na podstawie sporządzonych przez c. k. Starostwo list wyborczych.

Prawdą jest, że spis osób uprawnionych do wyboru był w myśl ustawy wyłożony na cztery tygodnie przed wyborami, a przez publiczne obwieszczenia zawiadomiono o tem interesowane osoby z pouczeniem o przysługującem prawie reklamacyjnem w zakreślonym terminie.

Prawdą jest iż nikt z uprawnionych ani w nakreślonym powyżej terminie ani później swego prawa wyborczego nie reklamował, wskutek czego, listy wyborcze stały się prawomocne a dokonane wybory formalnie legalnemi.

Prawdą w końcu jest, iż — ponieważ w przeddzień wyborów stwierdzono w listach wyborczych brak niektórych osób do wyboru uprawnionych a na dodatkowe ich zamieszczenie i doręczenie legitymacji było zbyt późno — przedłożono z urzędu jakkolwiek znów żadne przeciw ważności wyborów nie wpłynęło zażalenie, sprawozdanie przełożonej Władzy z przedstawieniem istotnego stanu rzeczy celem pewzięcia decyzji co do ważności dokonanych i ewentualnego rozpisania ponownych wyborów, na którą to decyzję c. k. Starostwo ocze kuje.

(Pieczęć.) C. k. Starosta.
(Podpis nieczytelny.

— SKARGI ŻYDÓW. Wychodzące w Warszawie pismo żydowskie „Hajnt“ skarży się, że karnawał obecny nie jest żadnym interesem dla żydów, przytaczając na dowód uwagi „inteligentniejszego kupca żydowskiego z za Żelaznej Bramy“, (gdzie mieszczą się sklepy i kramy żydowskie).

— Gdyby taki karnawał był przed 5 — 6 laty, toby na nim świetny interes robili właściciele sklepów z towarami łokciowemi na Zabiej, Nalewkach, za Żelazną Bramą.

— A teraz?

— Teraz cały handel tych towarów przeniósł się z ulic „żydowskich“ na Marszałkowską, Krakowskie-Przedmieście i Nowy-Świat. Na ulicach „żydowskich“ zjawiają się tylko klienci, którzy chcą wszystko kupić za pół darmo.

Wyroby z bronzu, skóry i drzewa jako podarunki na gwiazdkę polecamy najtaniej :: ::
Janeczek & Ziembicki, Kraków, Rynek 8 (naprzeciw kośc. św. Wojciecha)
Ceny niskie!

— Można przecież przenieść sklepy na tamte ulice.

Byli już tacy mądrzy, co nietylko sklepy, ale i szyldy zmieniali, żeby niewiadomo było, że to są żydowskie, ale to nic nie pomaga. Nie chcą kupować u żydów.

Z rozmowy tej wynika, że ludność polska Warszawy potrafiła należycie ocenić wrogie stanowisko żydów i unika teraz sklepów żydowskich. U nas, niestety, nie możemy jeszcze tego powiedzieć.

— SŁUSZNE ŻĄDANIA. Wobec zapowiedzianego bojkotu towarów pruskich, w Królestwie Polskiem krzątają się około nawiązania bliższych stosunków handlowych z Austrją.

Dla ułatwienia tych stosunków, niezbędne jest usunięcie różnych trudności komunikacyjnych, na które słusznie zwraca uwagę inż „Kłobukowski" w dziennikach warszawskich.

„Przedewszystkiem pisze należy znieść wizę paszportową w konsulacie austrjackim w Warszawie, kosztującą r. b. 3 kop. 20, którą przed paru laty już zniesiono, lecz niebawem znowu przywrócono. Niechże więc teraz rząd austrjacki zechce być tyle gościnnym dla nas i usunie te wizę, gdy chcemy zawiązać stosunki handlowe z jego obywatelami i musimy często wyjeżdżać do Austrji.

Rząd austrjacki nie może zasłaniać się tą wymówką, że podatek wizy paszportowej jest wywzajemnieniem się rządowi rosyjskiemu za opłatę wizy w jego konsulatach za granicą. Rząd rosyjski wymaga opłaty nietylko w Austrji, lecz i w Niemczech, a jednak rząd niemiecki nie wymaga żadnej wizy przy wjeździe z państwa rosyjskiego, prawdopodobnie powodując się tem, że każdy przybysz korzysc mu przyniesie.

Rząd austrjacki powinien nadto polecić komorze celnej w Szczakowej, aby na wzór komór niemieckich, bagaże ręczne i paszporty urzędnicy przeglądali w wagonach; tym sposobem podróżujący bez pakunków, lub z ręcznemi walizkami nie potrzebowaliby wysiadać z wagonów. Najczęściej właśnie dotyczy to tych ludzi, którzy jadąc za interesami handlowemi na kilkodniową podróż, biorą z sobą tylko ręczne walizy.

Wreszcie, utrudnienie w komunikacji kolejowej powinno być usunięte jak najspiesznej przez zaprowadzenie (na wzór jak pomiędzy Warszawą a Berlinem) bezpośrednich wagonów: pomiędzy Warszawą i Krakowem, Warszawą i Wiedniem, jak również Warszawą-Pragą i Warszawą-Budapesztem, ku czemu trzeba trochę dobrej woli rządów dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Północnej Ferdynanda.

Telegramy.

OBRADY BUDŻETOWE.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Izby posłów toczyły się w dalszym ciągu obrady nad działem „Rada ministrów".

Pos. Diamand, reagując na wywody prezydenta ministrów w sprawie politycznego udziału urzędników, zaznacza, że premier zapomniał, iż rząd czyni urzędników organami korupcji wyborczej, że wymusza polityczny współudział urzędników. Omawiając stosunki w Kole polskiem, stwierdza, że nastąpiły tam wielkie zmiany. Nastąpiło zbliżenie między konserwatystami a partją ludową i jest możliwem, że oba te stronnictwa, które łączy wspólny program agrarny, doprowadzą do mniejszości rzekomo demokratyczną więszość Koła. Ruch wyborczy do Sejmu stoi już pod wrażeniem tego nowego ukształtowania się stosunków i demokraci agitują już przeciw zjednoczeniu agrarnemu. Byłoby rzeczą ważną dowiedzieć się jakie stanowisko zajmuje minister-rodak p. Abrahamowicz: zwłaszcza, czy zastępuje opinię, pro pagowaną obecnie przez prez. Koła pol. Następnie pos. Diamand zwrócił się przeciw onegdajszym wywodom posła Malika, który lwowskich demonstrantów przeciw cesarzowi Wilhelmowi nazwał motłochem. Prezes Koła polskiego pos. Dr. Głąbiński nie protestował przeciw temu wyrazowi, tylko sprostował, że portretu cesarza niemieckiego nie spalono. Takie sprostowanie jest niegodnem. Obojętnem jest, czy taki portret faktycznie został zniszczony, faktem jednakże jest. że głębokie oburzenie ogarnęło naród polski. W końcu oświadcza mowca, że głosować będzie przeciw będącemu w obradach rozdziałowi, gdyż tego wymaga interes ludu.

Dr. Renner wykazuje brak ustawowego określenia zakresu działania ministrów-rodaków, którzy powinni mieć pod sobą także zarząd szkolnictwa,

Pos. Sylvester polemizuje z onegdajszą mową bar. Beka i oświadcza, że jeżeli wielkie stronnictwa głosować będą za rozdziałem, nad którym toczą się obrady, to tylko dlatego, poniewaź ich ministrowie zasiadają jesze w Radzie koronnej.

W dalszej dyskusji pos. Diamand wykazuje, że zapisani na listę mowców posłowie soc jalno-demokratyczni mają zamiar porozumieć się z prezydentem ministrów co do kwestji konstytucyjnych przy utworzeniu planowego ministerstwa. Sprzeciwia się godności komisji, aby premier był nieobecnym; mowca prosi więc przewodniczącego o przerwanie posiedzenia, aż zjawi się premier.

Minister Abrahamowicz zauważa, że otrzymał od prezydenta ministrów polecenie bronienia udziału w jego nieobecności w obradach komisji i wyczerpującego przedstawienia mu przebiegu obrad. Prezydent ministrów będzie więc mógł dowiedzieć się o wszystkich do niego wy stosowanych zapytaniach.

Pos. Seitz uważa oświadczenie ministra Abrahamowicza za niedostateczne. Sprawozdania jak się to dopiero co okazało są niedokładne. Nadto postawiono pytania, które dotąd jeszcze pozostają bez odpowiedzi. Obrady nad etatem „Prezydjum Rady ministrów" muszą się toczyć w obecności szefa ministerstwa.

Przewodniczący Chiari wskazuje na to, że bar. Beck prawie cały czas był obecnym, a wobec tego, że ma jeszcze tyle innych spraw, nie można od niego wymagać, by ciągle się tu znajdował. Zresztą mimo to zastępcy rządu są obecni. Przewodniczący życzenie komisji poda jednakże premierowi do wiadomości.

W dalszej dyskusji zabrał głos dr. Głąbiński i odpiera podniesione przez pos Diamanda przeciw Kołu polskiemu zarzuty, stwierdzając, że: 1) ża en z członków Koła polskiego nie starał się o jakiekolwiek rządowe stanowisko i mowca za nikim z Koła polskiego nigdy w kwestjach osobistych nie przemawiał; 2) że polscy demokraci z Koła polskiego wezwali pomocy stronnictwa socjalnodemokratycznego dla przeprowadzenia reformy wyborczej do Sejmu; 3) że Koło polskie występowało za zniżeniem cen środków żywności przez to, że domagało się zwołania ankiety drożyźnianej, zawieszenia ceł zbożowych i utworzenia rzeźni na granicy rosyjskiej. I przy tem Koło polskie obstaje, a za nagłością wniosków socjalnych demokratów Koło polskie nie głosowało, ponieważ nie chce robić temu stronnictwu reklamy, tembardziej, że w te wnioski były wmieszane całkiem inne rzeczy jak np. reforma ustawy łowieckiej i gminne prawo wyborcze, które to sprawy należą do kompetencji sejmów. Mowca wzywa p. Diamanda, aby dał dowody na uczynione demokratycznemu Kołu polskiemu zarzuty obłudy.

Na wniosek p. Steinwendera dyskusję zamknięto i obrady przerwano Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dn. 4 lutego o godz. 10 rano.

WOJOWNICZE ŻYDKI.

WIEDEŃ. Jedna z lokalnych korespondencyj donosi, że onegdaj wieczorem na zgromadzeniu, urządzonem przez niemiecko-demokratyczne zjednoczenie przyszło do bójki z syonistami, którzy zjawili się we wielkiej liczbie, tak że musiała policja wkroczyć i przywrócić porządek. Część sjonistów oddaliła się wśród wielkiego hałasu, poczem obrady można było kontynuować. Po zgromadzeniu znów przyszło do bójki.

NOWE MINISTERSTWA.

WIEDEŃ. W kuloarach Izby krąży pogłoska, jakoby sprawa utworzenia ministerstwa pracy miała być załatwiona w całkiem niespodziewany sposób. Mianowicie toczyć się mają między stronnictwem chrześciańsko - społecznem a rządem rokowania, aby zamiast ministerstwa pracy kreować ministerstwo komunikacyi (Verkehrsministerium) i przydzielić mu: pocztę, telegraf, gościńce i sprawy ruchu turystycznego. W ten sposób ministerstwo handlu, pozbywszy się tych agend, mogłoby intenzywnie zająć się agendami handlu i przemysłu. Dodają jeszcze, że w niedalekiej przyszłości byłoby kreowane ministerstwo socyalno-polityczne, na którego czele stanąłby socyalista. Skontrolować tych pogłosek na razie nie można.

NAPAD BANDYCKI W DREZNIE.

DREZNO. Na podwórzu drezdeńskiego banku związkowego, został wczoraj przedpołudniem służący kasowy tej instytucji napadnięty i uderzeniem w głowę nieprzytomniony, poczem zrabowano mu kasetę z 15.000 m.

PORTUGALIA W PRZEDEDNIU REWOLUCJI

LIZBONA. Nota półoficjalna, ogłoszona przez dzienniki, powiada, że mniejszość ludności pragnie istniejący porządek społeczny, oraz publiczną i prywatną własność zaatakować. Rząd rozporządza wszelkimi środkami, aby zapewnić spokój.

Druga nota zaprzecza doniesieniom, jakoby rząd myślał o ogłoszeniu stanu oblężenia i jakoby król wahał się podpisać jakikolwiek dekret. Nota dodaje, że prezes gabinetu Franco obecnie ma za sobą większość opinii.

SUFRAŻYSTKI.

LONDYN. Sufrażystki urządziły wczoraj przed gmachami ministerstw demonstracje i chciały ministrom wręczyć petycję, nie dopuszczono ich jednakże i kilka aresztowano.

NAPAD i RABUNEK w SOSNOWCU.

SOSNOWIEC. Sekretarz kopalni ks. Renarda, Kuciak został wczoraj przez kilku ludzi opadnięty i zrabowano mu 10.000 rbs., mimo gwałtownej obrony. Sprawcy uszli.

POLITYKA ZAGRANICZNA AUSTRYI.

WIEDEŃ. Komisya spraw zagranicznych delegacyi austryackiej obradowała wczoraj nad rozdziałem: „Etat ministerstwa spraw zagranicznych."

Dr. Baernreither stwierdza, że po raz pierwszy w exposé nie ma wyraźnie mowy o trójprzymierzu, tej podstawie europejskiej polityki pokojowej, może dlatego, że ta wypróbowana wytyczna linia naszej polityki stała się sama przez się zrozumiałą. Następnie omawiając stosunek do Włoch podnosi, że należy Włochów czynem, a nie słowem przekonać, że my ani na włos nie ustąpimy z naszej sfery interesów nad Adryatykiem w Albanii i na Bałkanie. Wreszcie domaga się pomnożenia konsulatów zawodowych i zaleca przyjmowanie ludzi z rodzin kupieckich i przemysłowych do służby dyplomatycznej.

Del. Vukovic wskazuje, że trójprzymierze straciło na popularności. Atakuje Niemcy z powodu ich stanowiska wobec Austryi na Bałkanie i projektu wywłaszczenia w Poznańskiem. Skarży się na gwałty, dokonywane na Chorwatach w Węgrzech i podnosi konieczność rozwiązania kwestyi chorwackiej.

Del. Axmann oświadcza, że stronnictwo chrześciańsko społeczne trwa bezwarunkowo przy przymierzu z Niemcami, tej gwarancyi pokoju. Mowca ostrzega ministra spraw zagran. przed wszelkiemi ustępstwami wobec węgier

Broszury wykonuje Druk. „Głosu Narodu"

skich żądań. Wreszcie zapytuje, co minister zamierza uczynić wobec wielko serbskiej akcyi w Bośni.

Del. dr. Głąbiński zauważa, że minister spraw zagranicznych słusznie wytyczył austryackiej międzynarodowej polityce dwa cele: popieranie skonsolidowania pokojowego rozwoju i pomnożenia ogólnych rękojmi, mających ludom zapewnić postępowanie bez troski na drodze moralnego i materyalnego postępu. Jest to postępowanie, które wśród Polaków zawsze znajdowało chętnych rzeczników i zwolenników, bez różnicy stronnictw. Zawsze było usilnem dążeniem Polaków popierać misyę monarchii w tym pokojowym duchu i zapewnić monarchii odpowiednie środki, by mogła odpowiedzieć swym wielkim i trudnym zadaniom. Z tego wyższego punktu widzenia Polacy zawsze traktowali zarówno stosunek Austryi do Węgier, jak i zagraniczną politykę i są zdecydowani także nadal tej polityki się trzymać.

Dlatego uważają za swój obowiązek nie tylko wobec narodu, ale i wobec monarchii, wskazać na pewne poważne momenty w międzynarodowej konjunkturze europejskiej, które mogą unicestwić zamierzoną przez Austryę politykę konsolidacyi pokojowego rozwoju i zakwestyonować rękojmie, które mają zapewnić ludom bez troski rozwój na drodze moralnego i materyalnego postępu. Te poważne momenty widzimy w ekspanzyjnych prądach, które dają się zauważyć w państwie pruskiem, a które coraz silniej i gwałtowniej wpływają na politykę Niemiec. Wystarczy przytoczyć dwa znane fakty: wypadek marokkański, który w ostatniej chwili pokojowo został zażegnany, i ciągłą przewagę skrajno nacyonalistycznych tak zw. hakatystycznych tendencyi w kierownictwie pruskiego państwa, co z jednej strony objawia się w niesłychanej, przez cały świat cywilizowany, tak w obrębie Niemiec jak i poza jej obrębem, potępionej polityce wytępienia Polaków, która wynosi się ponad prawo Boskie i ludzkie.

Nie można przeoczyć, że na polu gospodarczem Niemcy, przy silnej pomocy swej polityki stają się coraz bardziej niebezpiecznymi konkurentami Austryi, co doprowadziło do tego, że Austryę w jej dawnych naturalnych polach zbytu na Bałkanie i Lewancie prześcignęli i po większej części Austryę stamtąd wyparli.

Dla dobrobytu Austryi byłoby o wiele pomyślniejszem, gdyby takie dzieło jak kolej bagdadzka, przychodziło do skutku przy współudziale austryackiego ducha przedsiębiorczości i austryackiej polityki.

Pruska poltyka polska nie tworzy już specyalnego odcienia wewnętrznej polityki rządu pruskiego. Zwolennicy tej polityki zawsze uważali siebie jako ogniwo w systematycznym łańcuchu niemieckiej działalności kolonizacyjnej w Europie środkowej Kiedy mniej więcej przed 20 laty hakatyści i Wszechniemcy przemawiali za ustawowem zabronieniem osiedlania się Polaków w ich kraju ojczystym i za zarządzeniami wywłaszczającemi przeciw Polakom, podobne żądania półoficyalnie oznaczono jako niedopuszczalne. Dzisiaj jednakże uważa się za patryotyczne zarządzenia i traktuje legislatywnie, a niedawno nawet kanclerz Rzeszy ks. Buelow przesłał zgromadzeniu hakatystów w Bydgoszczy ciepłe słowa uznania.

Poddani austryackiego państwa nie doznają zupełnie zagwarantowanego im równouprawnienia; jeżeli oni należą do narodowości polsk., mogą być ze swej ziemi za odszkodowaniem wypędzeni, a polscy robotnicy, nauczyciele, artyści na podstawie znanych postanowień wyjątkowych są wydalani według widzimisię policyi. Minister zaś spraw zagranicznych musi używać całego swego wpływu, aby dla austryackiego pokojowo usposobionego malarza polskiej narodowości uzyskać zezwolenie udania się na dzień lub dwa dni do Berlina, by mógł być obecnym przy zawieszeniu swych obrazów na wystawie. Ciągle wyszukuje się nowe szykany i stosuje je, aby swobodny ruch austryackich poddanych w Prusiech uczynić iluzorycznym. Dopiero niedawno co, w tym miesiącu, pruskie ministerstwo zaprowadziło dla zagranicznych robotników na granicy wschodniej karty legitymacyjne, w których musi być podane tak nazwisko zgłaszającego się do pracy, jak i pracodawcy. W chwili, gdy robotnik znajdzie zajęcie u innego pracodawcy, zostaje wydalonym; w ten sposób usiłuje się związać robotnika z glebą jego pracodawcy i wydać na pastwę jego samowoli.

Jasnem jest, że wobec takich okoliczności sojusz z państwem niemieckiem nie daje żadnej rękojmi europejskiego pokoju i pokoju Austro Węgier. Dlatego musi się znaleść inną rzeczywistą gwarancye pokoju dla wszystkich narodów i dlatego kładziemy największą na to wagę, aby związek Austryi z mocarstwami Europy zachodniej, a przedewszystkiem z Francyą i Anglią stał się silniejszym i ściślejszym. Mówca zastrzega sobie zabranie głosu codo pojedynczych punktów expose w specyalnej dyskusyi, pragnie jednakże teraz wypowiedzieć życzenie by kierownictwo spraw zagranicznych ze szczególną uwagą i z jak największą energią zajęło się interesami austryackich poddanych za granicą.

Zgadzam się — zakończył mowca — z ministrem sprawzagranicznych w życzeniu, by głos wielkiego państwa z jeo 50 milionową ludnością w Radzie ludów skuteczniej się przedostawał, jak to miało miejsce ostatnimi czasy.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz 10 przed południ

Ceny targowe z dnia 29 stycznia b. r.

		za 100 klg.
Pszenica biała	od	23. 70do24·50
„ czerwona i żółta	„	23·70 „ 24·30
„ węgierska	„	24·5·· „ 25·40
Żyto krajowe	„	21·30 „ 22·60
„ węgierskie	„	22·50 „ 24.20
Jęczmień na krupy	„	15·60 „ 16·10
„ browarny	„	—·— „ —.—
„ słowacki	„	—·— „ —.—
„ na paszę	„	13.40 „ 13·80
Owies z opłatą akcyz.	„	15.70 „ 16·20
Proso	„	14·-- „ 15·50
Jagły	„	24·— „ 26·—
Tatarka	„	16·30 „ 18·80
Kukurydza	„	16·00 „ 17·00
Groch	„	22·50 „ 29·50
Fasola	„	17·50 „ 29·—
Wyka	„	15·— „ 16.--
Rzepak zimowy	„	33·00 „ 34.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	130.—„190·—
„ „ biała	„	
Tymotka	„	
Esparsetta	„	
Soczewica	„	62·— „ 80.—
Słoma		6·50 „ 8.—
Siano	„	8·60 „ 10.—
Koniczyna pastewna	„	10·— „ 11·60
Ziemniaki	„	4·20 „ 4·80
Jaja	kopa	4·40 „ 5·—
Masło	1 kg.	2·40 „ 2.60
Spirytus na 90° Tralesa	1 hl.	— 210·—
„ „ 75° „	1 hl.	— 170·—

O poznawaniu zafałszowanych produktów spożywczych.

II

Masło. Masło fałszują rozmyślnie dla nadania mu ładnego koloru lub powiększenia wagi, lub przez przypadkowe domieszanie składników obojętnych lub szkodliwych.

Masło zafarbowane wtedy tylko szkodzi zdrowiu, jeśli do zafarbowania użyto trującego barwnika. Często używają do farbowania masła ziela jaskółczego (cholidonium majus), które nadaje masłu kolor jaskrawy i smak szczególny; sokiem marchwi farbowane masło nie jest zdrowiu szkodliwe.

Dla powiększenia wagi masła dodają do nie go mąki, krochmalu, tartych kartofli, ałunu (ałun poznaje się po zanadto białym kolorze masła oraz słodkawym, nie ściągającym smaku), kredy, gipsu, wapna, piasku itp. Domieszki mineralne w maśle robią to, że takie masło trzeszczy między zębami, oprócz tego, jeśli się je zagotuje z 10 częściami wody, wtedy gips, kreda lub piasek opadną na dno naczynia, zaś masło pływać będzie po wierzchu.

Domieszki mąki, krochmalu, tartych kartofli rozpoznać możemy w maśle, jeśli do gotującej się wody wrzucimy kawałek masła, a gdy się roztopi, zlejemy z powierzchni tłuszcz, a do pozostałości dodamy kilka kropel jodyny—w razie obecności powyższych domieszek, które w gorącej wodzie opadną na dno, nastąpi niebieskawe ich zabarwienie. Drugi sposób poznawania powyższych domieszek polega na tem, że na talerzyku rozcieramy odrobinę jodu, wody i masła, natenczas jeśli w niem znajduje się mąka lub krochmal, powstanie również niebieskawy kolor, jeśli zaś domieszki tej nie było, natenczas żółto pomarańczowy.

Margaryna. Pierwotnie wyrabiano ją z czystego wołowego łoju, obecnie z każdego łoju. Margaryna trawi się trudniej od masła; wolno ją sprzedawać, lecz nie wolno mieszać z prawdziwem masłem; w sklepie, w którym sprzedaje się margarynę, nie wolno trzymać masła.

Aby się przekonać, czy margaryny nie dodano do masła, należy masło to przy ogniu rozpuścić a dolawszy wody z cukrem (3 części cukru na 2 części wody) wstrząsać mocno, Na powierzchni płynu okazuje się biała wydzielina, jeśli masło jest czyste, będzie ona przejrzysta, jeśli zaś w niem jest domieszka margaryny będzie mętną; margaryna rozpuszczona na ogniu trzeszczy.

Cukierki, cukier. Cukierki mogą mieć własności trujące albo przez pomalowanie ich farbami zdrowiu szkodliwemi lub też przez obwinięcie w papier kolorowy, zafarbowany mineralnemi składnikami zdrowiu szkodliwymi.

Bywają barwione farbami, zawierającymi ołów, albo arszenian miedziowy i tak:

na żółto: gumigutą, chromianem ołowiu, siarczkiem arsenu żółtym;

na błękitno: węglanem miedziowym lub innymi przetworami miedzi;

na czerwono: minią i cynobrem;

na zielono: arsenianem miedzi lub mieszaniną indygo z chromianem ołowiu;

na biało: bleiweisem (węglanem ołowiu);

na purpurowo: przetworami rtęci.

Farb powyższych używa się także do malowania papierów, którymi cukierki bywają obwijane, a nawet do farbowania zabawek dziecinnych. Należy baczyć, by strona papieru zafarbowana nie dotykała się cukierka, gdyż składniki trujące do niego z łatwością mogą dołprzylgnąć, zwłaszcza gdy będzie wilgotny.

Cukier miałki fałszują, dodając mączkę z najlichszych gatunków cukru, gips, wapno, krochmal albo mąkę.

Herbata, Herbatę fałszują albo przez domieszkę listków z wierzby, tarniny, borówek, głogu lub jasionu Dla wykrycia tego rodzaju zafałszowania należy suchą herbatę moczyć w wodzie przez 24 godzin. wtedy listki prawdziwej herbaty okażą się w podłużnej postaci, wąskie z gładko karbowanymi brzegami i ostrym końcem. Są one delikatne, mają powierzchnię gładką, błyszczącą i kolor żywy. jasno zielony. Listki zaś np. tarniny są okrągławe, tępo zakończone, ich wcięcia boczne są bardzo płytkie powierzchnia nierówna i mniej delikatna, kolor zaś oliwkowo zielonawy.

Sztuczne barwniki herbaty można poznać, jeśli kilka łyżeczek suchej herbaty silnie zamieszamy w pół szklance wody, jeśli herbata była sztucznie zafarbowaną, wtedy woda w szklance zabarwi się. Sztuczny zielonawy kolor herbaty fałszują przez dodanie błękitu pruskiego, gipsu, gumy, indiga, kurkumy, lub węglanu miedzi, zaś czarny kolor przez dodanie grafitu, wapna lub przez odmoczenie w odwarze drzewa kampeszowego.

Odwar herbaty należy wystudzić w szklance i uważać, czy na jego powierzchni nie wytworzy się powłoczka tłustawa, łamiąca kolory tęczowe, co wskazuje na sfałszowanie herbaty.

Na gorącej blasze należy spalić na popiół n. p. 2 deka herbaty—jeśli była dobrą natenczas uzyskany z niej popiół ważyć będzie 5 procent tj, 1 gram, jeżeli zaś była zaprawioną np. gipsem, natenczas 40 procent tj. około 8 gr.

Bilety wizytowe

Drukarnia „Głosu Narodu“

Maggi'ego przyprawa

jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, itd. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.

Kilka kropel wystarcza.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecz. we flaszeczkach, począwszy od 50 halerzy.

Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej.

Wielkie krajowe Towarzystwo ubezpieczeń na życie poszukuje do urządzonej w Krakowie generalnej agencyi

kilku zdolnych

akwizytorów

na prowizyę i stałe pobory. Wyczerpujące oferty z podaniem dotychczasowej czynności i warunków pod: „W. D. 893" Rudolf Mosse, Wien I" Seilerstaette 2.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie

udziela pożyczki na zastaw kosztowności jakoto: złoto, srebro, drogie kamienie.

Biuro osobne dla zastawów ul. Bracka l. 1 parter

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

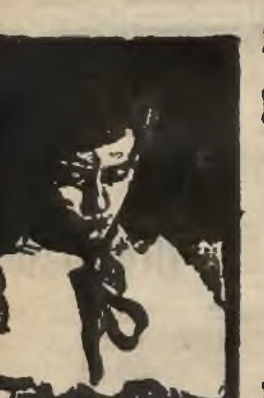
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, **Chrypki**, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Zakład art.-Fotograficzny



z zastosowaniem najnowszych prądów w dziedzinie artystycznej fotografii pod firmą

Kuczyński i Gürtler

Kraków

Rynek Pałac Spiski linia C-D.

Prace nagrodzone na wystawach w Genewie i Zurychu.

Mydło z mleka liliowego ze znakiem konika

firmy Bergmann & Co. Dresden u. Tetschen a/E.

Jest i zostaje wedle codzień wpływających uznań najskuteczniejsze z wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Do nabycia po 80 hal. we wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydeł i u fryzyerów.

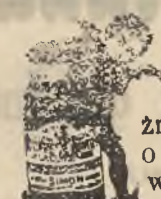
Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie:

Ryzyko przy spekulacyach giełdowych

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

Verlag „Fortuna"

Wien I., Wollzeile 22/1



Nigdy nie zaszkodzi otaczać się jak największą ostrożnością gdy chodzi o zachowanie zdrowia i piękności. Dlatego nie należy używać kosmetyków takich, które oprócz szumnej nazwy niczem innem nie zalecają się. Gdy tymczasem długoletnia praktyka i renoma jakiemi się cieszy, jest dowodem, że produktem najlepszym aby zachować elastyczność skóry i świeżość cery jest **Crême Simon.**

CEGLARZ

poszukuje od kwietnia posady za płacą miesięczną lub na akord. Obznajomiony gruntownie z fabrykacją dachówek, rurek, cegieł, i paleniem we wszystkich systemach pieców. Posiada chlubne świadectwa. Łask. zgłoszenia: Emil Kadlec, Jasło.

Dwie piwnice

obszerne, suche, widne — są każdego czasu do wynajęcia — wyjąwszy na lodownę — przy ulicy Szpitalnej l. 8. 136

Leśniczego

młodego z dłuższą praktyką w gospodarstwach postępowych i

maszynistę

do locomobili parowej poszukuje Zarząd dóbr w Brzostowéj — górze poczta Majdan Kolbuszowski.

Spółka przemysłowo rolnicza w Albigowej obok Łańcuta poszukuje zdolnego do świadczonego

kierownika

fabryki dachówek, rurek drenarskich i cegły. Najwięcej odpowiadałaby nam osobistość która mogłaby zająć równocześnie posadę maszynisty, Zgłoszenia z podaniem warunków przy załączeniu odpisu świadectw przysyłać do Zarządu Spółki — 189

Nie kupuję nic ani w Hamburgu ani w Bremie, przez żadne niemieckie ręce nie przechodzą moje herbaty z Rączką.

Importuję je z Chin, Ceylonu lub z Anglii wprost na Tryest i wagonem całym do Krakowa.

Magazyn

JULIUSZA GROSSEGO

Kraków, Rynek 34. Pałac Spiski.

ZARZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejsk.

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do sprawy roli. Również** poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szater.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

2 czeladników kowalskich

kawalerów do robót miejscowych przyjmie **F. Gramatyka** majster kowalski w Zakopanem. Porozumienie listowne. 76—5

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.

DOTYCHCZAS NIEZROWNANY

W. MAAGERA **prawdziwy oczyszczony**



TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu)

żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 2230 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (8200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Seiterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

Wyszły z druku i są do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", u Gebethnera i Sp. oraz we wszystkich księgarniach dzieła wydane pod redakcyą F. B. Zdanowskiego:

„Przewodnik dla wyjeżdżających do Brazylii."

Wobec stałej emigracyi Polaków do Brazylii, dziełko to liczące 128 stron ścisłego druku, ułożone na podstawie osobistego zbadania stosunków na miejscu, oraz danych statystycznych i źródeł urzędowych, zawiera praktyczne wskazówki dla emigrantów. — Cena 2 kor.

O wartości dzieła daje najlepsze pojęcie treść:

Geografia i statystyka.—Wskazówki dla emigrantów.—Emigracya i kolonizacya.—Obyczaje i prawa.—Opis stanów i ich stolic.—Stan rzemiosł.—Zawody wyzwolone, nauka i sztuka.—Handel polski i przetwory produktów na miejscu.—Rośliny użytkowe.—Przewodnik po stolicy Brazylii.—Regulaminy kolonizacyjne.—Zakończenie.

„Słownik portugalsko-polski."

poprzedzony krótką gramatyką. Cena 7 kor.

Największą trudność dla wychodźcy naszego za oceanem stanowi nieznajomość języka miejscowego. Słownik ten, jedyny w naszej literaturze, zawierający 22.000 najniezbędniejszych wyrazów, może oddać rodakom naszym w Brazylii znakomite usługi.

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW!

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie, Rynek główny Nr. 25.

wynajmuje

(SCHOWKI SAFE-DEPOSITS)

w specjalnie na ten cel urządzonym do dyskret. przechowania depozytów pod własnym kluczem.

Należytość za najem schowka zależną jest od wielkości schowka i wynosi rocznie k. 30.—lub k. 25.—

Bliższych informacyj udziela Kantor Banku.

BANK przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki wkładkowe za 4½% dziennemoprocentowaniem

oraz wydaje imienne lub na okaziciela opiewające

Asygnaty kasowe

4½% z 15 dinowem wypowiedzeniem 4% z 8 dniowem wypowiedzeniem

Kasa Banku otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 1 w południe i od 3 do 4 i pół popoł.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Znakomite Wódki gdańskie

naturalne nalewki owocowe ziołowy o smakach: Kminkowy, Wiśniowe. Pomarańczowy, Złotopłyn i miętowy

1 flaszka 2 kor.

poleca handel

Jakóba Piekły w Podgórzu

Teatr Kineton.

Rynek główny. Pałac Spiski.

W wielkiej, z komfortem urządzonej sali I piętra

Codziennie

3 Przedstawienia

Obrazów mówiących i śpiewających.

Doskonałe złudzenie życia!

W Krakowie nie widziane!

Nowość! Nowość!

Wyjątki z oper, w wykonaniu artystów opery paryskiej.

eny miejsc: Loża na 5 osób 8 kor. Miejsca siedzące po 1 kor. 50 hal., 1 kor., i 50 hal.

Przedstawienia rozpoczynają się: godz. 5 popoł., trzy kwadrans na 7 i o godz. wpół do 9 wiecz.

W niedziele i święta 4 przedstawienia.

Pierwsze o godz. 3 popołudniu.

Następne jak codziennie.

Dyrekcya.

Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcyi „Now. Reformy"

---

4 i pół kg Kor. 10.60 KAWY

wysyła franco każdą stacyą handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w KRAKOWIE,

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Za dobroć Kawy ręczy się.

Ważne dla myśliwych!

Doświadczoną przynętę do trucia lisów, dostać można w aptece **Stanisława Lachowicza w Jaworowie,** a także za przesłaniem pozwoleństwa c. k. Władzy gotowe gałki strychninowe. Kigr. przynęty kor. 7. — Gałki strychninowe 10 sztuk 3 korony. 46)

Folwark

384 morgów w powiecie cieszanowskim do wydzierżawienia od 1 lipca 1908 r. Bliższych wyjaśnień udziela **Zarząd dóbr Oleszyce.** 82

Praktykant zamiejscowy

dobrej konduity z ukończoną II-gą klasą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w handlu papieru i artykułów religijnych

Juliana Kurkiewicza

Kraków — Mały Rynek. 101)

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po 6 kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka proboszcz, Kupczyńce, p. Denysów

---

Parcele

przy ul. Topolowej tanio do sprzedania. Wiad.: ul. **Tomasza l. 20** u właścicielki. 76

Rządca

kawaler, na dwóch posadach 13 lat poszukuje posady sekretarza, rządcy, kontrolera. Zgłoszenia: „**M. P.** poste-restante Przemyśl".



OGŁOSZENIE!

LICYTACJA

z wolnej ręki odbędzie się w dniu 5 lutego b. r. W BRZEZNEJ poczta i stacja kolei Nowy Sącz.

Objęte będą inwentarze żywe i martwe, mianowicie: konie robocze źrebięta, krowy mleczne, jałownik roczny, trzoda chlowna rasy Jorkshire. Dalej maszyny rolnicze, młocarnia z kieratem, siewniki, pługi Sacka i Echerta, płużki do oborywcnia ziemniaków, brony, ekstyrpatory, plewiacze, wozy ciężarowe, parnik na 80 sztuk bydła powozy, fajetony, wózki, sanie fornal skie, sanie wyjazdowe, uprzęże z kręconej skóry kompletne, chowona angielskie, beczki dębowe, paki, skrzynie, stoły, stolki, ławki moble pokojowe.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 9 rano.

C. Czechowski.

Dla wyrobu dachówek

cegły i rurek drenarskich potrzebny jest natychmiast dla cegielni kręgowej w Radłowicach koło Sambora zdolny

i doświadczony kierownik

Zgłoszenia z podaniem warunków przy załączeniu odpisu świadectw adresować należy do S. Spiro w Samborze. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Pomocnik handlowy

z kilkoletnią, jako pomocnik handlowy praktyką oraz **uczeń z** ukończoną 2 klasą wydziałową, gimnazyalną lub realną znajdą umieszczenie w handlu korzennym i składzie win J. **Kosterkiewicz** wdowy i Spad. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."

Cena egz. broszur. k. 3·—

„ „ oprawnego w półpłótno k. 4·—

Na przesyłkę doręczyć należy hal. 45.

Wysyła się tylko za nadesłaniem zadatku lub należytości z góry.

Staruszka 85 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjścia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla Zameckiej.

RZĄDCA

praktycznie wykształcony, znający się na każdej glebie i umiejący się obchodzić ze wszystkemi maszynami rolniczemi, — zamiłowany hodowca krów i mleczarstwa, znający się na sztucznych nawozach poszukuje posady od 1 kwietnia 1908. Żona może prowadzić gospodarstwo domowe. Zgłoszenia do Adm. dziennika pod 1 .**S. W.** 73

Sery Groyer

po 1 kr. 60 za 1 kg.

Sery Camembert

po 50 hl. za krążek

wysyła za zaliczką:

Serownia X. Czartoryskiego, w Szówsku p. Jarosław.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.